Proza literacka i historyczna Adama Naruszewicza, za życia autora doceniana, w XX i u progu XXI wieku pozostawała na marginesie zainteresowań badaczy oświecenia, ale wydobyta z mroków zapomnienia nie tylko zachwyciła artystycznym rozmachem i umiejętnościami prozatorskimi autora, ale pozwoliła odkryć tajniki procesu twórczego. Do 2008 r. wśród badaczy panowało powszechne przekonanie, że nie zachowały się żadne rękopisy dzieł prozatorskich biskupa. Stan faktyczny okazał się inny, gdyż spuścizna rękopiśmienna Naruszewicza to całkiem pokaźny zbiór autografów.

W 2008, a później w 2019 r. ukazały się edycje naukowe dzienników podróży biskupa. I choć zamieszczono w nich kolacjonowanie odnalezionych przekazów lub – jak w przypadku edycji z 2019 – wydano w jednym tomie wszystkie warianty tekstu, nie dało to pełnej możliwości zaprezentowania procesu twórczego.

Pierwszy z dzienników podróży zachował się w zawrotnej liczbie pięciu kompletnych autorskich redakcji rękopiśmiennych. Drugie dzieło podróżnicze dotrwało do dziś w zaledwie kilku fragmentach brudnopisowych i jednym fragmencie czystopisu. Skąd ta niezwykła wariantywność? Naruszewicz długo nie mógł zdecydować się na ostateczny kształt swoich dzienników. Jego koncepcje ewoluowały, a zmiany zapisywał w formie not marginalnych lub między wierszami często pokreślonego już tekstu; konsekwentnie pozostawiana przez autora *pagina fracta* była zwykle w całości wykorzystana, gdyż Naruszewicz najpierw tekst dyktował, następnie sam go redagował, wprowadzając przy tym kolejne zmiany. Jednocześnie zostawiał swego rodzaju legendę dla manualisty, by ten wiedział, jakie teksty i gdzie powinien włączyć do nowo powstającego dzieła. Nawet dzisiaj nie jest to powszechna wiedza, ale Naruszewicz był mistrzem twórczego recyklingu i wykorzystywał fragmenty wcześniej napisanych utworów, zwłaszcza tych o charakterze historycznym. Tutaj z kolei otwiera się ogromne, niezbadane dotychczas, pole pracy Naruszewicza, czyli jego teki, postrzegane jako zbiór materiałów źródłowych o przeciętniej wartości (były kopiami). Tymczasem ta obiegowa, utarta opinia nie jest zgodna z prawdą. Teki to nie tylko odpisy dokumentów. To także mniejsze i większe passusy przynajmniej trzech (*sic*!) dzieł prozatorskich Naruszewicza, często pisane jego ręką. A zachowały się także inne rękopisy prozy biskupa. Dysponujemy dzisiaj biogramami wybitnych ludzi oświecenia pióra Naruszewicza, hasłami do *Nowego dykcyjonarza historycznego* itd.

Autografy pokazują, jakimi ścieżkami wędrowała myśl twórcza biskupa, jakie koncepcje rodziły się w jego głowie, jakie rozwiązania artystyczne przyjmował, a jakie odrzucał, co miało wpływ na ostateczny kształt jego dzieł prozatorskich.

Rękopisy pozwalają odtworzyć proces twórczy, ale dzięki niedawnym znaleziskom możemy pójść krok dalej, czyli poddać oglądowi proces drukarski i formy współpracy autora z zecerami. Wiedza na ten temat jest niewielka, dlatego odnalezienie egzemplarza autorskiego drugiego tomu *Historyi narodu polskiego* okazało się niezwykle ważne nie tylko z uwagi na odkrycie strategii pracy Naruszewicza nad drukowanym dziełem, ale także możliwość konstatacji o charakterze ogólnym.

W przypadku twórczości prozatorskiej biskupa możliwe jest zatem zaprezentowanie procesu twórczego od pierwszych słów podyktowanych manualiście, poprzez wszystkie warianty dzieł, aż po kontrolę procesu drukarskiego. Ta problematyka stanie się centralnym tematem pierwszej, głównej części wystąpienia.

Część druga będzie z jednej strony znacznie bardziej ogólnym *post scriptum* do szczegółowej analizy dokumentów Naruszewicza, z drugiej próbą wskazania możliwych kierunków dalszych badań nad staropolską dokumentacją procesu twórczego.

Za punkt wyjścia posłużą wykonana ręką Naruszewicza korekta na szczotkach drukarskich oraz zapisane ręką anonimowego bazylianina piętnastowieczne *Kazania augustiańskie*, dzieła skryptorów spinające klamrą wczesno nowożytny okres historii tekstotwórczości. Zestawienie wybranych aspektów technicznych pracy nad tekstem uzupełnione przykładami wywodzącymi się z XVII w. umożliwi – mam nadzieję – rozpatrywanie przedstawionych wcześniej zjawisk w szerszym kontekście historycznym. Uzupełnieniem przeglądu praktyk pisarskich będzie zwięzła próba podsumowania wiedzy na temat poszczególnych etapów opracowania oraz form rękopisu wczesno nowożytnego w omawianym okresie.